



Dlaczego nie lubimy kleszczy?

W tym roku wyjątkowo późno mamy do czynienia z masowym atakiem kleszczy na psy i koty oraz inne gatunki zwierząt. Ze względu na stosunkowo długą i niezbyt łagodną zimę, kleszcze pojawiły się w większej ilości dopiero w kwietniu. Jednak jak i w innych latach, trzeba zadbać o skuteczną ochronę przed tym pasożytem.

Kleszcze występują nie tylko na terenach leśnych i śródlęśnych polanach lub dużych kompleksach parkowych. Jak pokazuje codzienna praktyka, mogą one atakować (i atakują) nawet w centrum dużego miasta. Z mojego doświadczenia wynika, że są miejsca, gdzie kleszcze występują w zwiększonej ilości co roku. Także indywidualna odporność danego zwierzęcia ma duże znaczenie. Są osobniki, które w ogóle nie „łapiają” kleszczy pomimo przebywania w miejscu ich masowego występowania. Zależy to od temperatury indywidualnej każdego żywego organizmu i składników chemicznych krwi, którą odżywiają się te pasożyty.

Dlaczego mogą być groźne?

Kleszcze są pierwotniakami, a ich cykl rozwojowy wymaga pobierania krwi ssaka. Pobieranie krwi od żywiciela ułatwia kleszczom specjalny aparat kłująco-ssący, a w ślinie mają dodatkowo substancje ułatwiające przedostawanie się przez tkanki i zapobiegające krzepnięciu krwi. Pierwszą więc szkodą wyrządzaną przez pasożyta jest uszkodzenie mechaniczne. Ze względu na możliwość występowania na skórze zwierząt licznych bakterii, w tym też bakterii chorobotwórczych, zawsze istnieje możliwość wprowadzenia ich do organizmu żywiciela i wywołania choroby.

Ale najgroźniejsze są specyficzne choroby przenoszone tylko przez kleszcze. Do tych chorób zalicza się między innymi boreliozę i babeszjozę. Choć może babeszjoza jest mniej znana, jednak zagrożenie tą chorobą wzrasta z roku na rok. Faktem jest, że – po pierwsze – nie wszystkie gatunki kleszcza przenoszą tę chorobę, to znaczy, że nie we wszystkich gatunkach kleszczy pierwotniak ten ma odpowiednie warunki do swojego rozwoju.

Gatunkiem odpowiedzialnym za babeszjozę wywołaną przez *Babesia canis* jest kleszcz *Dermacentor*. Pierwotniak ten występuje w Polsce przede wszystkim na obszarach północno-wschodnich i tam właśnie sieje największe spustoszenie. Jednak ze względu na łatwość przemieszczania się ludzi ze swoimi

pupilami, kleszcz ten może pojawiać się także w innych rejonach kraju. A psy powracające z rejonów zwiększonego zagrożenia powinny być szczególnie troskliwie przeglądane i każde podejrzan zachowanie należy skonsultować z lekarzem weterynarii. Objawami sugerującymi, że dzieje się coś niedobrego są przede wszystkim: gorączka, apatia, brak



Fot. Wikipedia

apetytu i charakterystyczny ciemny mocz. Oczywiście warunkiem jest zaatakowanie psa przez kleszcza! Niestety nie wystarczy mechanicznie oczyścić sierść psa z pasożytów, a te wczepione usunąć.

Leki i ostrożność

Na szczęście posiadamy już leki, które podane w odpowiednim czasie eliminują z krwi pierwotniaki, ale podanie ich zbyt późno i dopuszczenie do rozwoju choroby, może prowadzić nawet do śmierci zwierzęcia. Pierwotniaki w organizmie żywiciela dostają się do czerwonych krwinek i tam gwałtownie

się namnażają, co prowadzi do pęknięcia krwinek i anemii z następstwami w postaci uszkodzenia nerek, wątroby, żółtaczki. Wcześniej podjęte leczenie daje dużą szansę na wyzdrowienie. Dlatego tak ważnym jest, aby nie dopuszczać do możliwości wczepiania się kleszczy.

Często lekceważymy ten aspekt, sądząc, że umiejętność usuwania wczepionych kleszczy wystarczy, by zwierzę nie zachorowało. Prawdą jest, że kleszcz dopiero po pewnym czasie zaraża żywiciela, a nie natychmiast po wczepieniu się. Ale prawdą też jest, że rzadko znajdujemy świeżo wczepionego kleszcza, bo jest on po prostu słabo widoczny ze względu na niewielkie rozmiary. Dopiero po napiciu się krwi jest wyraźnie widoczny, a także pies interesując się tym miejscem (świąd, bolesność), pokazuje nam, co mu dolega. Co prawda nie ma jeszcze preparatu, który by w 100% zabezpieczał zwierzęta przed kleszczami, ale dostępne środki w znacznej mierze wystarczają do utrzymania kleszczy na dystans od naszego pupila.

Warto zapytać lekarza wet.

Dobrze działające środki powodują zarówno odstraszanie pasożytów, jak i ich zabijanie już w momencie zetknięcia się z włosem i skórą. Ale nawet bardzo dobry i skuteczny preparat źle zastosowany nie będzie skuteczny. Dlatego tak ważne jest, aby dokładnie zapoznać się z warunkami stosowania preparatów przeciwkleszczowych. I właśnie lekarze weterynarii są najlepiej przygotowani do tego zadania, gdyż zarówno znajomość specyfików przeciwkleszczowych, a także mechanizmów ich działania i występowania chorób przenoszonych przez kleszcze na danym terenie pozwala im najlepiej pomóc zarówno zwierzęciu, jak i jego właścicielowi.

Jaki preparat zastosować, w jakiej postaci, który najlepiej działa? To dylematy, w których rozwiązaniu powinien brać udział lekarz weterynarii opiekujący się Twoim psem czy kotem. Preparatów i ich postaci jest wiele, ale nie wszystkie są skuteczne, a i pewne predysponują zwierzęcia, i ewentualne jego choroby należy brać pod uwagę, by pomagać, a nie szkodzić. Niestety, coraz częściej babeszjoza jest spotykana w nietypowych dla siebie rejonach Polski. Jest to powód do czujności zarówno przez właścicieli zwierząt, jak i przez lekarzy.

lek wet. ANDRZEJ ALWEIL